

NUK w Banku Spółdzielczym (23)

Rekomendacja T

Rekomendacja T dotyczy wszystkich aspektów zarządzania ryzykiem ekspozycji detalicznych wobec osób fizycznych udzielonych na cele nie związane z działalnością gospodarczą lub prowadzeniem gospodarstwa rolnego.

Wiesław Żółtkowski

Nie wszystkie zalecenia rekomendacji mogą być realizowane w ten sam sposób w każdym banku. Deklarowane powody uchwalenia Rekomendacji T odnoszą się przede wszystkim do negatywnych zjawisk, które w ostatnich latach wystąpiły w bankach komercyjnych. Tam, a nie w bankach spółdzielczych wystąpił boom kredytowy wspomagany innowacyjnymi technikami statystycznego i - jak się okazało - mało skutecznego wnioskowania o zdolności kredytowej. Wymóg obiektywnej oceny kredytobiorcy nie powinien oznaczać mechanicznej analizy kilku parametrów i nie kłóci się z indywidualnym, pogłębionym badaniem wielu, nie zawsze tych samych (bo klienci są różni) cech pożyczkobiorcy.

Jak czytać zalecenia KNF?

W rekomendacji T wskazano na zwiększone wymagania w stosunku do banków mających „znaczące zaangażowanie” z tytułu detalicznych ekspozycji kredytowych. Wydaje się, że intencją KNF nie było zaliczenie do tej grupy BS-ów, ale kryterium to może obejmować także część banków sektora spółdzielczego. Rekomendacja promuje indywidualne podejście do oceny ryzyka kredytowego, co jest silną stroną spółdzielców. Generalnie potrzebne jest twórcze nie zaś formalne podejście do zapisów Rekomendacji T. W wewnętrznej procedurze banku nie mogą one pełnić roli atrap. Oznacza to m.in. konieczność:

- zmian w procedurach badania zdolności kredytowej,
- zdefiniowania zasobu informacji finansowej uzyskiwanej od osób fizycznych,
- gromadzenia informacji w zapisie elektronicznym,
- monitorowania kredytowych ekspozycji detalicznych,
- udoskonalenia organizacji procesu kredytowego.

W zarządzaniu ryzykiem ważne jest rozumienie rodzaju i wielkości strat, które można ponieść przy danej działalności, a dopiero w drugiej kolejności określenie samych metod i technik. Rekomendacja T jest dokumentem podpowiadającym nam jak poprawić zarządzanie.

Ocena zdolności kredytowej

Rekomendacja T zaleca wprowadzenie ostrzejszych kryteriów obliczania zdolności kredytowej. Zawiera zapis, iż na obsługę kredytu klient może przeznaczyć do 50 lub 65 proc. średnich dochodów netto. Udzielanie kredytów przy takich kryteriach jest zadaniem trudnym, nawet uwzględniając możliwość przyjmowania do tej oceny dochodów deklarowanych, które trzeba poprawnie weryfikować. Niezwykle istotne jest pozyskiwanie z baz zewnętrznych informacji o zadłużeniu klientów w innych bankach. Niezależnie od wskazań Rekomendacji T, a większość banków posiada już adekwatne do tego zadania umowy z BIK. Ujednoczenie zasad oceny zdolności kredytowej ma jednak również wady. Po pierwsze prowadzi do narastania ryzyka wynikającego ze stosowania jednego modelu, po drugie odcina od kredytu ludzi o niskich dochodach. Praktyka banków spółdzielczych pokazuje, że takie osoby mogą być dobrymi pożyczkobiorcami, jeśli dokonuje się pogłębionej oceny ich zdolności i wiarygodności kredytowej.

Bazy danych

Banki coraz powszechniej używają narzędzi informatycznych do oceny zdolności kredytowej. Niestety zwykle komputer służy tylko jako maszyna do pisania i obliczania, a efekt tej pracy kończy się pisemnym wnioskiem kredytowym kierowanym do decydentów. Stosowane w części banków programy i narzędzia informatyczne mają zwykle następujące funkcje:

- bardzo rozbudowane formularze, które trudno wypełnić skromnymi danymi uzyskiwanymi od klienta. W tej sytuacji pracownik przy każdym kliencie wykorzystuje tylko część, nie zawsze tych samych funkcji,
- zbiory informacji o kliencie w wersji elektronicznej pozostają na stanowiskach pracy, bez wykorzystywania ich do tworzenia baz danych i przeprowadzania analiz portfelowych.

Osoby zarządzające ryzykiem muszą określić, jakie informacje o kliencie są wystarczające i musi to być nieduży, lecz mądrze zdefiniowany zbiór danych. Po drugie, pliki informacji o kliencie trzeba przekazywać do jednego miejsca, w którym będzie tworzona choćby prowizoryczna baza danych. Z praktyki wiem, że jest to proste rozwiązanie dające ogromne korzyści. Pozwala na rozpoczęcie wstępnych analiz portfela kredytowego i sprawdzanie metodami statystycznymi poprawności stosowanych miar ryzyka indywidualnych ekspozycji. Przygotowuje też bazę danych o klientach, którą później można przenieść do bardziej profesjonalnego systemu. To działanie wypełnia dyspozycje Rekomendacji T dotyczące stosowania narzędzi informatycznych i statystycznych metod badania portfela.

Ocena zabezpieczeń

W Polsce nie ma zewnętrznych baz informujących o wartości różnych aktywów będących prawnym zabezpieczeniem ekspozycji kredytowych. Przy zabezpieczeniu rzeczowym można więc posługiwać się polisą ubezpieczeniową. Określenie płynności i wielkości zabezpieczeń, a także monitorowanie zmian ich wartości w czasie jest trudne, ponieważ poza informacjami o cenach nieruchomości nie mamy zewnętrznych baz danych o innych formach zabezpieczeń.

Papierologia stosowana

W bankach dużych trzeba i można wyznaczać odrębne struktury organizacyjne do zarządzania ryzykiem ekspozycji detalicznych. Gdy kredytami zajmuje się kilkuset pracowników, można precyzyjnie rozdzielić pomiędzy nimi funkcje pozyskania klientów, sprzedaży i oceny ryzyka. Średni bank spółdzielczy ma kapitał na poziomie 10 mln zł, portfel kredytowy około 80 mln zł i zatrudnienie 40-60 osób. W takim banku trudno jest wydzielić odrębne struktury organizacyjne, można co najwyżej wyznaczać różne funkcje pracownikom.

Zasady sprawnego działania wymagają, aby dla pojedynczego stanowiska pracy nie tworzyć zbyt wielu odrębnych dokumentów. Dlatego rozsądne byłoby, aby Rekomendacja T została wdrożona w banku poprzez uzupełnienie istniejących przepisów wewnętrznych, a nie tworzenie nowych dokumentów. Wystarczy uszczegółowić procedury badania zdolności kredytowej, zasady monitorowania, czy oceny zabezpieczeń prawnych. Nowe regulacje mogą dotyczyć jedynie definicji baz danych zawierających informacje o klientach oraz treści raportów portfela ekspozycji detalicznych.

Monitoring i kontrola

Monitorowanie ekspozycji osób fizycznych wymaga pilnowania limitów w portfelu podzielonym według przyjętych kryteriów (np. grup klientów, profilu ryzyka, rodzaju zabezpieczeń). Monitorowaniu sprzyja gromadzenie danych w zapisie elektronicznym. Warto jednak zacząć od rzeczy najprostszych tj. ustalenia zakresu pozyskiwanych informacji i terminów ich zbierania. Wobec trudności z uzyskiwaniem formalnych dokumentów potwierdzających sytuację pożyczkobiorców można wzbogacić monitoring o kryteria ostrzegawcze np. poprzez sygnały o trudnościach finansowych rodziny pożyczkobiorcy, utracie pracy, pojawieniu się nowych zobowiązań wobec innych banków, co łatwo zweryfikować w BIG. Ważne, aby te kryteria były formalnie określone, a pojawiające się niepokojące sygnały wywoływały działania według przyjętej procedury.

Na koniec warto powtórzyć: Rekomendacja T przyspieszy zmiany całego procesu kredytowego nie tylko w odniesieniu do ekspozycji detalicznych. Chodzi o dwie kluczowe kwestie:

- informatyzację procedur badania zdolności kredytowej wszystkich grup klientów. Wymaga to sformalizowania metod badania zdolności kredytowej, lecz z zachowaniem specyfiki banków spółdzielczych;
- budowę baz danych, zaczynając od gromadzenia informacji finansowych w arkuszach Excela lub bazie Access.

Banki komercyjne informatyzację procesu kredytowego przeprowadziły wcześniej i pod dyktando zagranicznych właścicieli. Banki spółdzielcze powinny skorzystać z wiedzy i doświadczenia osób, którzy takie zadania już realizowali. To nie jest trudne, ale też nie ma czasu na samodzielne... wymyślanie koła.

Autor jest ekspertem zarządzania ryzykiem bankowym. Prowadzi szkolenia i projekty wdrożeniowe z zakresu NUK w bankach spółdzielczych.